Pozdrawiamy Uczelnianą Konferencję Wyborczą PZPR!

Cena 50 gr

TRYBUNA POLITECHNIKI

Organ KU PZPR, ZD ZMP, ZOZ ZZNP, KU ZSP i Rektoratu Politechniki Śląskiej

Rok III Gliwice, 22 października 1955 r. Nr. 15 (33)

Prof. dr inż. M. Janusz
Prorektor Politechniki Śląskiej

Sesja letnia zakończona!

Sesja egzaminacyjna jest bardzo poważnym przeżyciem dla naszej Uczelni, dla poszczególnych Wydziałów dla grona nauczającego i poszczególnych studentów. Jest ona bowiem sprawdzianem jakości pracy dydaktyczno-wychowawczej na Uczelni w ciągu semestru czy też roku naukowego i to zarówno zbiorowej, jak również indywidualnej. Każda sesja egzaminacyjna jest przedmiotem szczególnej troski dla Kierownictwa Uczelni i Wydziałów oraz mniej lub więcej poważnego niepokoju wśród studentów. Skąd płynie ta troska, skąd bierze się ów niepokój? Czy grono nauczające jest niepewne wyników swojej pracy, czy młodzież studencka wyników tych się obawia? Niestety i jedno w tym wypadku zachodzi i drugie jeszcze ciągle ma miejsce.

Ogół pracowników dydaktyczno-wychowawczych zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że mimo wzrastających swoich z roku na rok wysiłków, mimo ciągle ulepszanych metod pracy dydaktycznej i mimo coraz lepiej konkretyzowanych programów nauczania — rezultaty tegoż nauczania są z roku na rok gorsze. Studenci zaś nie mogą nie dostrzegać sami w sobie braków swojej bardzo często błędnej interpretacji obowiązków studenckich w ciągu semestru, polegającej głównie na niedocenianiu konieczności systematycznego studiowania materiału programowego z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Studenci nasi jeszcze ciągle sądzą błędnie, że okres sesji egzaminacyjnej przeznaczony jest nie tylko do składania egzaminów, ale także i do ich przygotowania, przy czym często utrzymują, iż mają na to w czasie sesji bardzo mało czasu. Studenci jeszcze ciągle nie chcą w pełni zrozumieć założeń ogólnych obecnej dydaktyki na Wyższych Uczelniach, według których właściwy proces przyswajania przedmiotów egzaminacyjnych winien odbywać się przez cały semestr, a w okresie sesji studiujący mogą tylko materiał powtórzyć, dokładniej sprecyzować usystematyzować i uogólnić.

Stąd płynie troska pracowników naukowo-dydaktycznych przed każdą sesją egzaminacyjną, to jest źródło niepokoju i obaw studentów. Z tego też powodu jakżeż daleko jesteśmy od chwili, w której sesja egzaminacyjna będzie radosnym świętem na Uczelni, a przestanie być koszmarem gnębiącym i egzaminatorów i studentów.

Przechodząc z kolei z platformy ogólnej naszych rozważań do spostrzeżeń bardziej szczegółowych muszę stwierdzić, że kampania przedsesyjna na wszystkich Wydziałach naszej Uczelni przebiegała sprawnie. Wszędzie odbyły się narady wśród studentów na ten temat, poświęcone były temu zagadnieniu posiedzenia Rad Wydziałowych, Senatu Akademickiego. Chodziło o doprowadzenie jak największej ilości studentów do sesji. Cel ten został osiągnięty prawie w zupełności, czego dowodem jest to, że na wszystkich Wydziałach notuje się nader znikomą ilość studentów, którzy nie zostali do sesji zakwalifikowani.

Dla przykładu mogę tu podać, że na 943 studentów Wydziału Górniczego tylko 6 studentów nie dopuszczono do sesji, w tym 5 na roku I, na 1 na roku II; na Wydziale Mechanicznym na 767 studentów nie dopuszczono do sesji 7, w tym 5 na roku I, zaś 2 na roku II. Na innych Wydziałach stosunek ten jest mniej więcej taki sam, czyli walkę o zaliczenia przed ubiegłą sesją letnią wygraliśmy. O wiele gorzej przedstawiają się rezultaty samej sesji głównej, co uważam za objaw nawet wysoce niepokojący, gdyż w licznych wypadkach ilość studentów, którzy zdali wszystkie egzaminy w sesji głównej, spada znacznie poniżej 50 proc.

Jednakowoż w tym miejscu znowu muszę podkreślić ciekawy fakt, a mianowicie: ilość studentów zakwalifikowanych do określenia lub repetowania w wyniku sesji głównej jest znowu nieduża np. na Wydziale Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego obejmuje łącznie 7 osób na 799 studentów. Prawie wszyscy studenci zatem, którzy nie złożyli egzaminów w sesji głównej zakwalifikowali się zgodnie z Regulaminem studiów do sesji poprawczej, czyli walka o wykonanie planu nauczania w naszej Uczelni trwa.

Sama sesja poprawkowa na wszystkich Wydziałach przebiega ciężko pozostawiając dużą stosunkowo ilość studentów t. zw. „warunkowych", przez których trzeba rozumieć studentów oczekujących na egzaminy komisyjne oraz studentów posiadających indywidualnie terminy egzaminów zgodnie z § 40 Regulaminu studiów (wypadki losowe). Sesja poprawkowa na I i II roku studiów winna się była zakończyć 30 września, a na latach wyższych w dniu 10 października br. Na nie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziękujemy!

Redakcja „Trybuny Politechniki" w imieniu Rektora prof. kand, nauk. techn. Zbigniewa Jasickiego, pracowników i studentów naszej Uczelni składa wymienionym niżej osobom, które przy organizacji uroczystości Inauguracji roku akademickiego przyczyniły się swą ofiarną pracą do jej uświetnienia — serdeczne podziękowanie.

Ob. prof. inż. Fryderyk STAUB.
Ob. ofic. Marian BARANOWSKI.
Ob. mgr inż. Józef SZAFNICKI.
Ob. inż. Zenon CIESLAK.
Ob. Danuta BOREK.
Ob. Wacława KARGE.
Ob. z-ca prof. Zdzisław TRYBALSKI.
Ob. Euzebiusz MENDRECKI.
Ob. Roman SIEDLECKI.
Ob. Dariusz SPYRA.
Ob. Alicja ŚLIWA.
Ob. Stanisław ŁABA.
Ob. Andrzej ZIELONKA.

Do zobaczenia za 2 tygodnie!

Na wykopki wyjechało 430 studentów

wszystkich Wydziałów naszej Uczelni

Przez kilka dni semestry huczały. Przez kilka dni nie zamykały się drzwi w Zarządach Wydziałowych ZMP i Komitetach Wydziałowych ZSP. Przez kilka dni telefony ZU ZMP KU ZSP były formalnie oblężone. Studenci masowo zgłaszali swój udział w wykopkach, a przecież tylko 430 mogło z nich jechać. Najwięcej kłopotu było z koleżankami którym jakoś nie można było wytłumaczyć, że praca przy wykopkach przekracza ich siły, że pojadą tylko koledzy...

Masowo napływały zgłoszenia na wyjazd do pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Z Wydziału Mechanicznego — 100, Górniczego 126, Budownictwa Przemysłowego 99, Chemicznego 49, Energetycznego 37, Inżynierii Sanitarnej 35... Czasem akcja werbunkowa przebiegała również ciężko jak np. na Wydziale Elektrycznym, gdzie na wyjazd zgłosiło się tylko 8 osób. Większość zgłoszonych to aktywiści partyjni ZMP i ZSP. Między innymi można tu wymienić aktywistów Zarządu Uczelnianego ZMP: wiceprzewodniczącego Darka Spyrę i członka Prezydium — Euzebiusza Mendreckiego, członka Prezydium Komitetu Uczelnianego ZSP Edwarda Janika, przewodniczącego Komitetu Wydziałowego ZSP Wydziału Budownictwa Przemysłowego Tadeusza Duraja, przewodniczącego Zarządu Wydziałowego ZMP Wydziału Chemicznego Janusza Laskowskiego, oraz aktywistów partyjnych Janczarka i Stanisława Rembielaka.

Niełatwa była praca Zarządów Wydziałowych ZMP, które spośród 454 dobrych musiały wybrać 430 najlepszych, takich, którzy nie splamią honoru Politechniki.

Nadszedł wreszcie dzień wyjazdu.

Ulicami Gliwic pogrążonymi w jesiennym mroku przeciągnął rozśpiewany pochód, który zniknął w bramie dworca. Specjalny pociąg turystyczny czekał już na peronie.

Gra orkiestra. Gorące pożegnanie koleżanek, kolegów i znajomych.

— Do zobaczenia za dwa tygodnie!

— A tylko czytelnie prowadźcie nam notatki!

Długo jeszcze było słychać potężny gwar młodości.

W oczach niejednego z pozostających można było zobaczyć wilgotną mgiełkę.

(k)

Poważne oszczędności

przynoszą prace naukowców

Zakładów Elektrotechniki i Elektroautomatyki

Zespół naukowców katedry PROF. DR INŻ. STANISŁAWA FRYZEGO, pod kierunkiem DOCENTA DR INŻ. STEFANA WĘGRZYNA, w skład którego wchodzili: MGR INŻ. CZESŁAW OSTROWSKI, KAND. NAUK. TECHN. ADAM MACURA, INŻ. J. GRZYBOWSKI i MGR INŻ. W. PACZEŚNIOWSKI zaprojektowali i wykonali wyłącznie z surowców krajowych aparaturę automatycznej regulacji posuwu elektrod w piecach łukowych dla huty „Sosnowiec".

Wprowadzenie nowych urządzeń w produkcji stali pozwoliło na skrócenie czasu wytopów i uzyskanie na jednym tylko piecu o około 30 ton stali więcej w ciągu miesiąca. Na uwagę zasługuje fakt zwolnienia wytapiaczy od żmudnej, pochłaniającej uwagę pracy przy ręcznej regulacji, oraz podniesienie realnych płac obsługi pieca o 300 — 500 zł. miesięcznie.

Dzięki ścisłej współpracy naukowców naszej Politechniki z kierownictwem i załogą stalowni, uruchomienie automatycznych urządzeń i przyuczenie załogi obsługującej nastąpiło w znacznie krótszym czasie, niż planowano poprzednio.

Wprowadzenie automatyzacji procesów produkcyjnych w stalowni huty „Sosnowiec" pozwoliło również na dokonanie poważnych oszczędności energii elektrycznej przez racjonalne i równomierne obciążenie urządzeń energetycznych.

GRATULUJEMY NASZYM NAUKOWCOM, KTÓRZY JESZCZE RAZ WYKAZALI, ŻE ŚCISŁA ŁĄCZNOŚĆ ROZWAŻAŃ TEORETYCZNYCH, Z ICH PRAKTYCZNYMI ZASTOSOWANIAMI PRZYNOSI KONKRETNE SUKCESY GOSPODARCZE.

(hak)

W numerze:

*) O nowym roku szkolenia partyjnego
*) „Dajcie nam pieniędzy!"
*) Kronika naukowa
*) Wieczory w SDK
*) Podhale w dwa dni
*) List z Moskwy
*) Humor
*) Sport

Już w niedzielę, 23. 10. 1955 roku

wielki wyścig kolarski

Trybuny Politechniki

Kryterium X-lecia Politechniki Śląskiej

Szczegóły patrz strona 4

Inauguracja w obiektywie

Rok akademicki 1955-56 rozpoczęty!

Sala jest wypełniona. Wszyscy z uwagą słuchają słów prof. Fryderyka Stauba otwierającego uroczystość.

W prezydium uroczystości obok przedstawicieli władz uczelni przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Nieszporek, z-ca kier. Wydziału Oświaty KW PZPR tow. Twarogowska, przedstawiciele miejskich władz partyjnych i samorządowych.

Rektor Politechniki Śląskiej, prof. kandydat nauk technicznych Zbigniew Jasicki wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Na trybunie uroczystości — Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Nieszporek.

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Nieszporek wręcza Złoty Krzyż Zasługi prof. mgr inż. Fryderykowi Stanbowi.

Oto uroczysty moment w życiu każdego studenta. Dziekani Wydziałów wręczają nowoimatrykulowanym studentom I roku indeksy. Na zdjęciu — dziekan Wydziału Mechaniczno-Energetycznego, prof. inż. Maciej Zarzycki i...

Foto: Zb. Swoboda

Z przemówień inauguracyjnych

...rektora prof. kand. n. techn. *Zbigniewa Jasickiego*

W atmosferze zwycięskiej realizacji planów gospodarczych oraz odprężenia w sytuacji międzynarodowej, witam w murach uczelni nowy rocznik młodzieży akademickiej, której przedstawiciele w akcie imatrykulacji złożą dziś ślubowanie, iż całą swą wiedzę oraz wolę i młodzieńczy zapał poświęcą sprawie rozbudowy sił gospodarczych Polski Ludowej, a w pracy swej i trudzie strzec będą jak oka w głowie idei pokojowej współpracy między wszystkimi narodami świata.

Młodzież rozpoczynająca obecnie studia zakończy je w roku 1960 a więc pod koniec następnego okresu planowania pod koniec nowego planu 5-letniego. Na przestrzeni tych lat nastąpią w naszym kraju nowe wielkie przeobrażenia: przemysł i rolnictwo podniosą swą produkcję, rozwinie się bujnie praca naukowa, kulturalna podniesie się jeszcze bardziej poziom pracy naszej służby zdrowia, uczynimy dalszy krok naprzód w dziele budowy społeczeństwa socjalistycznego. I dlatego nasi wychowankowie — których w tym roku państwo powierzyło nam pod opiekę — przysposobieni być muszą do spełnienia zadań na miarę nie dzisiejszą, lecz na miarę roku 1960.

Treść, poziom i organizacja nauczania oraz proces ideowo - wychowawczy, powinny być przepojone głębokim zrozumieniem roli jaka polskiemu inżynierowi przypada w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju. Dlatego też pamiętajcie o tym — młodzi przyjaciele — że zadanie Wasze na Uczelni nie ogranicza się do zdobywania pewnej sumy oderwanych od siebie wiadomości. Zadanie to jest daleko większe. Chodzi o to, byście w sposób twórczy i świadomy opanowali Waszą gałąź wiedzy. Matematyka, fizyka, materializm dialektyczny, ekonomia polityczna oraz inne przedmioty podstawowe nie są po to umieszczone w programach nauczania by tylko zdać z nich sprawę w czasie odpowiedniego egzaminu, lecz po to, by jak złota nić przewodnia przewijały się przez wszystkie gałęzie wiedzy specjalizacyjnej, po to by w sposób decydujący pomogły Wam w przyszłości w twórczym rozwijaniu postępu technicznego, w głębokim zrozumieniu społecznych i ekonomicznych źródeł Waszej przyszłej działalności zawodowej. Bez głębokiego opanowania matematyki i fizyki nie można dziś posługiwać się światową literaturą techniczną, a tym bardziej nie można w sposób twórczy rozwijać postępu technicznego.

Dlatego też nie wolno Wam — młodzi przyjaciele „wkuwać", lecz należy opanować wiedzę. A w jaki sposób to osiągnąć? Przede wszystkim przez głębokie zrozumienie każdej, najdrobniejszej nawet partii materiału, przerabianego na wykładach lub ćwiczeniach, a następnie przez systematyczne, codzienne przerabianie tegoż materiału w pracy własnej. Praca samodzielna lub też w dwójkę, lub w trójkę, to fundament faktycznego zgłębienia wiedzy. Ponadto należy możliwie często powracać do materiału poprzednio przerobionego, powtarzać go, a w ten sposób budować logiczne związki między poszczególnymi fragmentami danej nauki. A później po jednym czy dwóch semestrach — zaczniecie sobie stwarzać logiczne związki między poszczególnymi gałęziami wiedzy, zaczniecie sobie stwarzać jej jednolity obraz. A ów jednolity obraz wiedzy to jej faktyczne opanowanie, to realne przygotowanie inżyniera do roli oficera postępu technicznego.

A więc naprzód młodzi przyjaciele! Z młodzieńczym zapałem szturmujcie bastiony wiedzy, w zmaganiach z trudnościami doskonalcie swe charaktery, przysposabiajcie się do roli budowniczych Polski Socjalistycznej.

... delegata na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów Stanisława Jury

W Warszawie Młodzież Polska pokazała w dniu swego święta swoje osiągnięcia, swoje prawa, dorobek 11 lat ciężkich wysiłków narodu, rezultat nowego ustroju naszej Ojczyzny. Niesiono w pochodzie wielki napis „MAMY PRAWO DO NAUKI", a za napisem były żywe dowody, że to prawo jest rzeczywistością, jak Polska długa i szeroka. Szli uczniowie i studenci, synowie robotników i chłopów, których rodzice nie muszą głodować aby dać dzieciom wykształcenie.

Młodzież Polska pozdrawiała radośnie delegatów zagranicznych, a oczy ich zdawały się mówić: „Patrzcie młodzi przyjaciele z całego świata, oto nasz kraj".

Niegdyś zacofany — dziś jedno z przodujących państw w Europie. Niegdyś pionek w rękach obcych, a dziś samodzielny rozkwitający, tętniący twórczym życiem kraj. Widzicie ile nowych fabryk, kopalń, hut, ile nowych gałęzi przemysłu. To myśmy je zbudowali, to my w nich pracujemy, to dla narodu one produkują.

Możemy być dumni z naszych sukcesów. Mieliśmy się czym chwalić przed światem. Na tym jednak nie pozostaniemy, a jeszcze z większym zapałem i entuzjazmem będziemy wykonywać nasze obowiązki, by w ten sposób dać dowód wierności ideałom Festiwalu. Będziemy zdobywać nowe tajniki wiedzy i zdajemy sobie z tego sprawę, że społeczeństwo oczekuje na ludzi zdolnych do twórczej pracy i wiernej służbie narodowi, a nam tego zaufania nie wolno zawieść. Zdajemy sobie sprawę, że najważniejszym naszym zadaniem i zadaniem organizacji ZMP-owskiej jest walka o głębokie opanowanie nauki poprzez gruntowniejsze i rzetelniejsze przyswajanie sobie wiedzy, poprzez rozwijanie twórczych zamiłowań samodzielnej pracy naukowo badawczej i stałego rozszerzenia horyzontów myślowych w Studenckich Towarzystwach Naukowych.

Mamy za zadanie nauczyć się myśleć i zdobywać wiedzę, by potem łatwo posługiwać się nią w życiu. Mamy i musimy głęboko opanować marksizm i leninizm, by uczynić zeń wytyczną własnej działalności w codziennym życiu. Oto nasze zadania, o które walka przybrała szczególnie na sile w dniach przedfestiwalowych. Ten wielki ruch winien być utrzymany w naszym życiu społecznym na codzień. Zróbmy wszystko by trwał aż do następnego Festiwalu.

Festiwal młodzieży świata trwać będzie w naszych sercach zawsze i przypominać nam będzie, że przyjaźń to nasza siła, pokój, to nasza przyszłość.

... absolwenta naszej Uczelni, laureata Nagrody Państwowej inż. M. Barana

Aby dobrze, szybko i tanio projektować względnie produkować maszyny, czy urządzenia, trzeba przede wszystkim posiadać należyte przygotowanie teoretyczne i fachowe.

Podstawy wiedzy technicznej zdobywacie na uczelni.

Każdy wykład czy ćwiczenia stanowią nieodzowną część wiadomości, na których opierać się będzie Wasze przyszłe doświadczenie przemysłowe. Bez należytych podstaw teoretycznych to znaczy bez matematyki, fizyki, chemii, mechaniki, termodynamiki, elektrotechniki nie można rozwiązywać problemów występujących dziś w technice.

Bardzo często panuje wśród niektórych studentów przekonanie, że przedmioty teoretyczne są tylko obciążeniem, i że w praktyce przemysłowej są nie potrzebne, względnie w minimalnym zakresie. Słyszy się również narzekania na — niby przesadne — wymagania katedr specjalizacyjnych.

Na podstawie własnych doświadczeń jak również na podstawie doświadczeń kolegów mogę Was zapewnić, że zdobywane tu wiadomości zarówno z przedmiotów teoretycznych jak i specjalizacyjnych stanowią nieodzowne podstawy, bez których nie ma dziś inżyniera w pełnym tego słowa znaczeniu. Inżynier z niedostatecznym przygotowaniem jest tylko obciążeniem dla zakładu pracy, a tym samym dla społeczeństwa. Nie jest fachowcem i nie nadaje się też do innej pracy.

Na inżyniera odpowiednio przygotowanego i z zamiłowaniem podchodzącego do zagadnień technicznych czekają dziś duże możliwości zdobycia praktyki przemysłowej i wyżycia się w twórczej pracy. Przemysł daje nam obecnie możliwości jakich nie miały starsze pokolenia. Projektujemy i budujemy nowoczesne elektrownie, huty, kopalnie, fabryki, osiedla mieszkaniowe — produkujemy nowoczesne maszyny i urządzenia — wszystko to czeka na Was — na Waszą twórczą myśl.

Rozpoczął się nowy rok szkolenia partyjnego

Dotychczasowa tematyka szkolenia partyjnego szczególnie dla studentów — członków partii daleko odbiegała od potrzeb życia partyjnego na Uczelni. W związku z tym należy ustalić taki sposób szkolenia, aby było ono jak najbardziej pomocne dla działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Na skutek przejściowego charakteru studiów czteroletnich i rozpoczęcia stałych studiów pięcioletnich, ustalenie tematyki szkoleniowej przewidzianej na rok 1955/56 nastręcza pewne trudności, tym bardziej, że w obecnym roku i w następnych latach przewiduje się przeniesienie wykładów z ekonomii politycznej na I rok studiów, a wykłady z podstaw marksizmu-leninizmu na rok II i III.

W kursie wykładów z podstaw marksizmu-leninizmu nie będzie specjalnego działu poświęconego filozofii marksistowskiej poza normalnym przerabianiem jej w ramach krótkiego kursu historii KPZR.

Należy stwierdzić, że dotychczasowa frekwencja towarzyszy partyjnych na szkoleniu była słaba, a uczęszczający przychodzili niejednokrotnie nieprzygotowani do zajęć. Wobec tego **należałoby na grupach partyjnych przedyskutować ten problem** i zobowiązać towarzyszy do systematycznego uczęszczania na zajęcia szkoleniowe oraz do gruntownego przerabiania przez nich tematyki szkoleniowej.

Wprowadza się podział na grupy szkoleniowe według tematyki, którą będą one przerabiały. Grupy będą następujące:

GRUPA I. Uczestnicy członkowie komitetu POP i niektórzy członkowie egzekutywy OOP.

Szkolenie odbywać się będzie raz w miesiącu. Tematyka składać się będzie z wybranych zagadnień materializmu dialektycznego i historycznego oraz sytuacji bieżącej. **Seminaria prowadzić będą profesorowie Chmielnicki N., Miszewski i inni.**

GRUPA II. Partyjni samodzielni pracownicy nauki będą uczęszczać na wieczory dyskusyjne zorganizowane przez ZOZ. — **Seminaria odbywać się będą raz w miesiącu,** a prowadzone będą przez **prof. Krajewskiego.**

GRUPA III. Partyjni, pomocniczy pracownicy nauki będą uczęszczać na szkolenia ZOZ-owskie. Tematyka tych szkoleń prowadzona będzie według ogólnego programu ustalonego przez ZG ZZNP. **Szkolenia będą się odbywać dwa razy w miesiącu.**

GRUPA IV. Członkowie Partii i kandydaci, pracownicy zakładów wydzielonych, Studium Wojskowego, administracji oraz USP będą przerabiali tematykę szkoły politycznej oraz tematykę historii KPZR. — **Szkolenie odbywać się będzie co dwa tygodnie.**

GRUPA V. Studenci, członkowie Partii oraz kandydaci I-go i II-go roku studiów będą przerabiali materializm dialektyczny oraz zagadnienia aktualne z sytuacji politycznej. Studenci III-go roku i lat wyższych będą przerabiali materializm historyczny i zagadnienia z bieżącej sytuacji politycznej. **Szkolenie odbywać się będzie raz na miesiąc.**

GRUPA VI. Kandydaci Partii niezależnie od przydzielenia ich do jednej z wymienionych wyżej grup dodatkowo przerabiać będą raz na dwa miesiące statut PZPR.

Ponadto **co dwa tygodnie** organizowane będą przez tow. inż. **Hopfingera** odczyty z **sytuacji międzynarodowej.**

W przeddzień rocznicy bitwy pod Lenino

Uroczysta promocja oficerów rezerwy

Absolwenci naszej Politechniki, oprócz normalnych studiów, odbywają zasadniczą służbę wojskową w ramach Studium Wojskowego, a po ukończeniu nauki otrzymują stopnie oficerów rezerwy. Ostatnio odbyła się trzecia w dziejach Uczelni promocja naszych kolegów, którzy otrzymali zaszczytne tytuły oficerów Ludowego Wojska Polskiego.

Uroczystość odbyła się na „Placu Studenta" w obecności przedstawicieli władz wojskowych, władz Uczelni z prorektorem prof. Januszem na czele, przedstawiciela KW PZPR tow. Madeja, przedstawiciela MRN mgr Brzezińskiego, oraz przedstawicieli organizacji partyjnych i młodzieżowych. Przybyli również wychowawcy promowanych — dziekani, prodziekani, profesorowie i asystenci. Świadkami promocji były również najbliższe rodziny i koledzy promowanych. Po raporcie nastąpiło odczytanie rozkazu promocyjnego Ministra Obrony Narodowej, a następnie listu gratulacyjnego ministra Rapackiego.

Po odczytaniu listu gratulacyjnego Rektora prof. Jasickiego, który z powodu wyjazdu służbowego nie mógł być obecny na promocji — i przemówieniach prorektora prof. Janusza i I-go Sekretarza POP PZPR tow. Urbaniaka, głos zabiera nowopromowany oficer rezerwy **Euzebiusz Mendrecki.** zapewnia on zebranych, że **nowi oficerowie Wojska Polskiego i produkcji nie zawiodą zaufania społeczeństwa, dotrzymają przysięgi wojskowej i nie splamią munduru oficera Ludowego Wojska Polskiego.**

Foto: M. Sowiński

Po przemówieniach gratulacje składa Kierownik Studium Wojskowego ofic. Baranowski i następuje **wręczanie nagród przodownikom wyszkolenia bojowego i politycznego.**

Nagrody m. in. otrzymali: ofic. rez. Mendrecki — zegarek marki „Pobieda" **ofic. rez. Warsz** — wiatrówkę, **ofic. rez. Stanecki i Brzoza** — teczki skórzane, **ofic. rez. Dróżdż** — wieczne pióro **Oprócz wymienionych 37 przodowników dostało nagrody w postaci teczek skórzanych, wiecznych piór, portfeli, rękawiczek skórzanych, portretów i wartościowych książek.**

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada nowopromowanych oficerów.

W godzinach wieczornych, w salach Studenckiego Domu Kultury odbyła się zabawa taneczna z udziałem orkiestry AGH z Krakowa, oraz artystów Stalinogrodzkiego Teatru Satyryryków, urozmaicone ciekawymi konkursami błyskawicznymi, zwycięzcy których otrzymywali cenne nagrody. O zabawie piszemy wewnątrz numeru. (Hak.)

Bilans Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Próba oceny

Założeniem programowym „Miesiąca" było wskazywanie decydującej roli Związku Radzieckiego w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, o rozbrojenie i konstruktywną współpracę między narodami. Poza tym w programie naszym postawiliśmy sobie za cel szerzenie wiedzy o Związku Radzieckim, upowszechnienie praktycznych doświadczeń ludzi radzieckich z zakresu postępu technicznego, zaś w dziedzinie kultury — zapoznawanie naszej młodzieży i pracowników nauki z kulturą białoruską.

Miesiąc przyjaźni zainaugurował okolicznościowy referat wygłoszony przez Ob. **Przywarę** w SDK, poza tym na Wydziale Elektrycznym odbyła się dn. 7. X. akademia zakończona częścią artystyczną, referat wygłosił inż. **Drozd. Wydziały Mechaniczny i Mechaniczno-Energetyczny** urządziły masówki na grupach specjalizacyjnych, na których wygłoszone zostały referaty opracowane przez mgr Syrka z Katedry Ekonomii. Studium Przygotowawcze urządziło akademię dn. 15. IX. z częścią artystyczną i referatem politycznym oraz wystawę książki i prasy radzieckiej.

Dom Książki zorganizował w dniach od 12 do 15 września stoisko i sprzedaż książek radzieckich przed SDK. Wydano też 15 okolicznościowych gazetek ściennych.

Dzięki staraniom prof. **Wasilewskiego**, przewodniczącego sekcji wymiany doświadczeń Komitetu — zorganizowano dla pracowników nauki i studentów na różnych wydziałach szereg odczytów:

Rektor **prof. Jasicki** wygłosił odczyt pt. „Nowe rozwiązania przesyłu wielkich mocy na wielkie odległości w Związku Radzieckim", — **prof. Zaczyński** — „Budowle komunizmu", — **prof. Fryczkowski** — „O osiągnięciach techniki górniczej w ZSRR", — **prof. Sokalski** — „Kierunki rozwoju katalizy w ZSRR", — **prof. Morsztyn** — „Osiągnięcia przemysłu maszyn elektrycznych w ZSRR", — **prof. Rowiński** — „Osiągnięcia budownictwa w Związku Radzieckim w zakresie uprzemysłowienia produkcji budowlanej", — **mgr Bruliński** — „Nowe metody ogrzewania wody w ZSRR" **prof. Thullie** — „ Architektura Radziecka". Poza tym w akcji odczytowej wzięli udział **prof. prof. Kalinowski, Ledwoń, Mrozowski i Pilarczyk.**

Komitet obchodu „Miesiąca" zorganizował sześć imprez kulturalnych, muzycznych i literackich. Wszystkie cieszyły się dużym powodzeniem i odbyły się przy szczelnie wypełnionych salach.

W dniu 5. października w Operetce Śląskiej wystąpili jedyny raz na Śląsku artyści Białoruskiego Teatru Wielkiego, Opery i Baletu z Mińska, Młodek, Generałow, Ostromecki, Dreczyn, Tołkaczow, Mironow i inni. Artyści zbierali zasłużone brawa, wielokrotnie byli wywoływani na scenę i śpiewali na „bis". Impreza przerodziła się w spontaniczną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Artystów obdarowano kwiatami i podejmowano kolacją przed odjazdem do Warszawy. Imprezę tę zorganizowano na Politechnice Śl. przy współudziale Filharmonii Śląskiej.

Niestety wśród organizowania imprez okolicznościowych nie dopatrzono wielu spraw bieżących. Na czterech wydziałach nie były rozprowadzone legitymacje na rok 1955 wielu studentów jeszcze nie wie jakiego rodzaju legitymacje ma wykupić.

Niech udany miesiąc przyjaźni będzie przypomnieniem dla aktywistów, że praca propagandowa i organizacyjna winna trwać cały rok.

Z życia Polskiego Towarzystwa Fizycznego

Prof. Forejt gościem naszej Uczelni

Dnia 11 października br. odbył się w sali im. prof. Malarskiego staraniem Gliwickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego wykład profesora Politechniki w Pradze Czeskiej, Dr J. Forejta pt.: „Zastosowanie oscylografu katodowego w polarografii".

Prof. Forejt przyjechał do Polski w ramach wymiany kulturalnej i bawi u nas od miesiąca, objeżdżając większe ośrodki naukowe (Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Gliwice).

Celem tych odwiedzin jest zapoznanie się z problematyką i osiągnięciami naszymi w dziedzinie elektroniki przemysłowej. Wykład odbył się w języku czeskim — w dyskusji zaś posługiwał się prof. Forejt zupełnie poprawnie językiem polskim. Obecnych na wykładzie było około 100 osób, w tym 7 profesorów i szereg pomocniczych pracowników naukowych.

W dyskusji brali udział m. in.: prof. Podlacha, Dr Węgrzyn i Dr Chmielowski.

Z-ca prof. mgr inż. S. Błażyński

Sesja letnia zakończona

(Dokończenie ze str. 1)

których Wydziałach jednak, jak np. na Wydziale Inżynierii Sanitarnej sesja poprawkowa została nieznacznie przedłużona, mianowicie do 15 października br.

Przytoczyć trzeba jeszcze, że ilość t. zw. studentów „warunkowych" zamykająca się liczbą 874 jest bardzo znaczna, zwłaszcza na Wydziale Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego, gdzie wynosi 259 studentów. Fakt ten jest bardzo niekorzystny, albowiem wyjaśnienie sytuacji studentów warunkowych może nastąpić najwcześniej z końcem miesiąca października br. a do tego czasu studenci ci na ogół nie biorą należytego udziału w nauce bieżącej. Poszczególne Wydziały winny dążyć zatem do jak najrychlejszego załatwienia sprawy studentów warunkowych drogą przyspieszenia egzaminów komisyjnych i odroczonych z powodu wypadków losowych.

W ogólnym podsumowaniu przeprowadzonych rozważań nad przebiegiem ostatniej sesji letniej i poprawkowej muszę z przykrością ocenić obecny stan wyników nauczania u nas jako niezbyt korzystny. Do wyników tych może i dochodzimy na końcu na drodze uporczywej walki bez polotu jednak i pożytecznego w tym wypadku zapału — zwłaszcza ze strony młodzieży. Stawiając tę kwestię otwarcie i jasno przed opinią ogółu pracowników naukowo-dydaktycznych oraz studentów naszej Uczelni, apeluję o zmianę tego stanu poprzez wspólną i twórczą pracę dla naszego ogólnego dobra i chwały naszej Alam Mater Silesiensis.

Prof. dr inż. M. JANUSZ

„Dajcie nam pieniędzy!"

Na marginesie kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZSP

Organizacja ZSP przeżywa obecnie bardzo ważny moment w swojej działalności. Jest nim kampania sprawozdawczo-wyborcza przeprowadzona na wydziałach, poprzedzająca Uczelnianą Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

TĘDY WIEDZIE DROGA

Dokonujemy obecnie podsumowania dotychczasowych osiągnięć w pracy polityczno-wychowawczej, organizacyjnej i kulturalnej na wydziałach. W związku z tym powinniśmy wskazać na dobre i właściwe formy pracy, które stosowaliśmy dotychczas, a które należałoby w toku naszej dalszej pracy pogłębiać i rozwijać.

Powinniśmy sobie w tej chwili uświadomić, **w jakim stopniu zrealizowaliśmy wytyczne Partii i ZMP na nowym odcinku pracy.**

Powinniśmy w okresie przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej **wskazać na te niedociągnięcia i te złe formy pracy, które hamowały dotychczas rozwój naszej organizacji.**

W toku rzeczowej i konstruktywnej dyskusji przebiegającej w atmosferze krytyki i samokrytyki winniśmy odrzucić wszystko to co było złe w naszej pracy, winniśmy także wskazać takie odcinki pracy, na których niekiedy — lub prawie — nie widać żadnej pracy organizacji ZSP, winniśmy wreszcie z krytycznej analizy naszej dotychczasowej pracy wyciągnąć właściwe wnioski, które przyczyniłyby się w przyszłości do poprawienia stylu naszej pracy i podniesienia jej na jeszcze wyższy poziom.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jeszcze trwa i trudno w tej chwili dokonywać jakichś syntetycznych uogólnień, czy też podsumowywanych osiągnięć i braków w pracy organizacji ZSP. Jednakże na podstawie odbytych dotychczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczych można by już na ten temat coś powiedzieć.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że **mimo pewnego ożywienia w pracy Wydziałowych Komitetów ZSP,** opartego o współpracę z organizacją ZMP, właściwymi dziekanatami i mężami zaufania, **Wydziałowe Komitety ZSP mają poważne braki w pracy,** na które już w tej chwili możnaby zwrócić uwagę.

OD AKCJI DO AKCJI

Dotychczasowy charakter pracy KW ZSP można by nazwać dorywczym, od akcji do akcji, spowodowany między innymi tym, że **żaden KW ZSP nie pracował wg. jakiegokolwiek,** przynajmniej ramowego, **planu pracy.**

Dalsza sprawa — to obciążanie winą za niedociągnięcia w pracy KW ZSP Komitetu Uczelnianego, że nie dał wytycznych, instrukcji itp.

Podejście takie jest z gruntu złe i fałszywe. Nie czekajmy na wytyczne i instrukcje, które jak wiemy są najczęściej nieżyciowe, nie czekajmy „prowadzenia nas za rączkę", ale starajmy się wykorzystać inicjatywę i wnioski wypływające z dołu, od szerokich rzesz studenckich, a wtedy na pewno podniesiemy na wyższy poziom pracę KW ZSP.

TRZEBA UMIEĆ PATRZEĆ

Oczywiście, by można było dostrzec i wykorzystać inicjatywę szerokich rzesz studenckich trzeba z nimi żyć na codzień, trzeba ostatecznie skończyć z „urzędowaniem", wyjść zza biurek i zacząć solidną pracę wśród studentów w grupie studenckiej.

W jakim stopniu nasze Komitety Wydziałowe ZSP odrywają się od szerokich rzesz studenckich może posłużyć fakt, że mąż zaufania jednej z grup studenckich II roku Wydz. Górniczego kol. Poznańska nie pracowała w ogóle na grupie o czym dowiedział się Komitet po roku czasu, kiedy wyżej wymieniona koleżanka oświadczyła niedwuznacznie, że nie pracowała wobec czego nie będzie pisać sprawozdania!...

KONTROLOWAĆ WYKONANIE POLECEŃ

Czy można powiedzieć wobec tego, że KW wiedział cośniecoś o pracy męża zaufania w grupie studenckiej? Z tym problemem wiąże się jak najściślej sprawa kontroli nad realizacją poleceń. **Na nic się zdadzą najpiękniejsze wnioski, najcenniejsze zamierzenia, jeżeli zapomnimy o kontroli nad ich realizacją.** Dlatego kierowanie organizacją ZSP powinno opierać się przede wszystkim o kontrolę przedsięwziętych wniosków i zamierzeń na każdym odcinku pracy.

CHCEMY PIENIĘDZY!

Dalsza sprawa — to **właściwe ustawienie dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Komitetu.** Przecież od właściwej lub niewłaściwej dyskusji zależeć będzie praca nowowybranego Komitetu. **Tymczasem najczęściej zdarza się, że dyskutujemy — i to niemal wyłącznie — o sprawach bytowych, jak gdyby one były węzłowym i najważniejszym problemem w pracy ZSP, zapominając równocześnie o najważniejszym odcinku naszej pracy, jakim jest niewątpliwie walka o jak najlepsze wyniki nauczania.** Kiedy na Wydziale Górniczym Przewodniczący Konferencji zachęcając do dyskusji, zaproponował by stawiać jakieś życzenia pod adresem Komitetu Wydz. ZSP, usłyszałem z kilku ust równocześnie, „chcemy pieniędzy"! Nic więcej, i właśnie w tym kierunku najczęściej idzie dyskusja. Dopiero Dziekan Wydziału Górniczego, **prof. Dykacz,** który zaszczycił swoją obecnością Konferencję skierował dyskusję na właściwą drogę, proponując, by **przedyskutować problem niskiego, a nawet katastrofalnego poziomu intelektualnego słuchaczy II r. Wydz. Górniczo-Elektrycznego.**

Dlaczego o tej tak istotnej sprawie nic nie wspominano w referacie KW ZSP? Dlaczego o tej sprawie musiał mówić Dziekan, a nie delegaci?

GŁÓWNA PRZYCZYNA

Widocznie KW ZSP nie zawsze wiedzą co się wokół nich dzieje i to jest zasadnicza przyczyna, że udział ZSP w walce o wyniki nauczania prowadzonej przez PZPR, ZMP jest jeszcze tak nikły.

Nie spychajmy więc w naszych dyskusjach problemów walki o wyniki nauczania do roli drugorzędnych, lecz przeciwnie stawiajmy je jako zasadnicze i naczelne zagadnienie, którym winna być podporządkowana niemal, że cała działalność organizacji ZSP, a wtedy przy równoczesnej trosce ZSP o kulturalny i polityczny rozwój młodzieży **pomożemy uczelni w wychowaniu inżynierów o wysokich kwalifikacjach zawodowych i wysokim poziomie moralności socjalistycznej.**

Józef Leszczyński

Nagrody Państwowe otrzymali naukowcy Politechniki Śląskiej

Dnia 22 lipca br. Komitet Nagród Państwowych przyznał Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Wśród nagrodzonych znajduje się wielu pracowników naukowych naszej uczelni.

TRYBUNA POLITECHNIKI nie wychodzi w okresie wakacji, tak że dopiero w bieżącym numerze możemy zamieścić nazwiska nagrodzonych.

Chcemy przy tej okazji dać wyraz radości, że osiągnięcia naukowe wychowawców naszej młodzieży znalazły należyte im uznanie jakim jest przyznanie nagród państwowych.

Nagrody państwowe otrzymali:

SEKCJA NAUK TECHNICZNYCH

Nagroda II st.: prof. dr inż. Stanisław OCHĘDUSZKO za pracę „Teoria Maszyn Cieplnych".

SEKCJA PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Nagroda zespołowa II st.: doc. inż. Wacław REGULSKI, doc. inż. Tadeusz Opolski, inż. Zbigniew Korecki — za koncepcję, opracowanie konstrukcyjne i wprowadzenie do ruchu ładowarek zabierkowych ROK.

Nagroda II st.: Prof. dr Zdzisław SOKALSKI za opracowanie szeregu ważnych gospodarczo syntez organicznych ze szczególnym uwzględnieniem szkła organicznego.

Nagroda zespołowa III stopnia: prof. Lucjan NEHREBECKI, prof. dr Władysław KOŁEK, prof. inż. Zygmunt GOGOLEWSKI, prof. Zdzisław FICKI, inż. Jerzy Kubek, inż. Władysław Paszek, inż. Andrzej Żeleński, inż. Marceli BARAN, inż Marcin Gorecki, inż. Hubert Puszko, inż. Ryszard Tomas — za opracowanie problemu „Samoczynne załączanie rezerw w elektrowniach cieplnych" dzięki czemu znacznie wzrosła pewność wytwarzania i ciągłość dostawy energii elektrycznej.

Nagroda zespołowa III stopnia — doc. inż. Jan ZYZAK, inż. Leopold Pluta, doc. inż. Tadeusz Kubiczek — za koncepcje, opracowanie i wdrożenie przemysłowe w górnictwie metody wielocyklicznego wybierania ścian z zastosowaniem stropnic członowych.

SEKCJA TRANSPORTU, ŁĄCZNOŚCI I BUDOWNICTWA

Nagroda zespołowa I stopnia: prof. Tomasz Kluz, prof. Roman Kozak, prof. dr Wacław Olszak, prof. dr Zbigniew Wasiutyński, prof. dr Stefan KAUFMAN — za opracowanie zagadnienia betonów sprężonych i stworzenie podstaw dla ich stosowania w Polsce.

List z Moskwy

Koleżanki i koledzy!

Chciałbym z Wami podzielić się tym wszystkim, co tutaj spotkałem. Co prawda powinienem to uczynić wcześniej, ale czas mi na to nie pozwalał. Moskwa — stolica Pokoju oczarowała mnie swym ogromem i różnorodnością muzeów teatrów, i monumentalnych domów i budowli. Każde z muzeów, każda z budowli zasługuje na oddzielny opis, który i tak nie oddałby piękna tych budowli gdyż brak po prostu słów na wyrażenie tego, co człowiek odczuwa i przeżywa oglądając te zabytki.

W tym liście jednak chciałbym się podzielić moimi spostrzeżeniami o pracy i studiach w wyższych uczelniach radzieckich a ściślej mówiąc o Instytucie Energetycznym, w którym studiuję. Instytut ten o pełnej nazwie „Moskiewski Energetyczny Instytut im. W. M Mołotowa" odznaczony orderem Lenina jest jednym z najpoważniejszych instytutów w ZSRR, kształcącym inżynierów energetyków i elektryków o różnych kierunkach. Warunki nauki są tu doskonałe, dzięki wspaniałemu wyposażeniu technicznemu Instytutu. Instytut posiada pięknie urządzone kreślarnie, bogatą bibliotekę, nowoczesne laboratoria. Instytut dysponuje bogatą halą maszyn elektrycznych, własną elektrownią cieplną oraz kompleksem miniaturowych urządzeń elektrowni wodnych. Wydział Sieci ma również urządzenia stacji i podstacji, rozdzielnię elektrowni, oczywiście wszystko w miniaturze zrobione jednak bardzo dokładnie i precyzyjnie. Dla przykładu podam Wam, że Laboratorium Wysokich Napięć posiada urządzenie do automatycznego wykrywania i likwidacji awarii sieci. Jak nas poinformowano, urządzenie to kosztowało 400.00 rubli. Jest to ekran ze schematem sieci, połączony w skomplikowany sposób przy pomocy przekaźników różnego rodzaju. Na odpowiednim pulpicie rozdzielczym jest taki sam schemat. Przy pomocy świetlnej sygnalizacji dowiadujemy się o miejscu awarii, którą likwiduje się natychmiast.

Oprócz tego istnieją tu laboratoria chemii, fizyki i matematyki, przyczym te ostatnie posiadają najnowocześniejsze elektronowe maszyny do liczenia. Po prostu są tu warunki przy jakich można naprawdę zostać dobrym specjalistą. Instytut posiada także swój własny stadion „Energia", na którym zimą trenują łyżwiarze. Sekcja narciarska ma swój własny ośrodek za miastem, gdzie miłośnicy tego sportu mogą z przyjemnością spędzić chwile wolne od nauki. Sprzęt sportowy wypożycza studentom w każdej ilości Instytut. Koleżanki i Koledzy, jeżeli coś specjalnie Was interesuje napiszcie do mnie, a ja Wam odpowiem. Na zakończenie zasyłam Wam serdeczne pozdrowienia.

Cześć!

Heniek

Uwaga

Subskrybenci Albumu X-lecia!

Uprzejmie donosimy wszystkim osobom zainteresowanym w nabyciu Albumu X-lecia Politechniki Śląskiej, że druk Albumu zostanie ukończony z początkiem roku kalendarzowego 1956 r.

Za opóźnienie wydania Albumu, które nastąpiło z powodu trudności technicznych przepraszamy wszystkich subskrybentów.

Kolegium Redakcyjne
Albumu X-lecia Polit. Śl.

Kronika naukowa

Rozprawa kandydacka z prof. mgr inż. M. Lawiny

W poniedziałek 10. bm. w audytorium Wydziału Chemicznego odbyła się **Publiczna Rozprawa Kandydacka z-cy prof. mgr. inż. Maksymiliana Michała Lawiny** (Katedra Mechaniki Technicznej i Wytrzymałości Materiałów).

Temat pracy kandydackiej: „Drgania tłumione dyszy wylotowej".

Rozprawie przewodniczył dziekan Wydziału Mechanicznego prof. mgr. inż. Fryderyk Staub.

W prezydium miejsca zajęli: promotor prof. dr. inż. Edmund Szczepaniak (Politechnika Śląska); referenci: prof. dr. mgr. inż. fil. Stefan Ziemba (Centralna Komisja Kwalifikacyjna), prof. dr. inż. Jarosław Naleszkiewicz (Politechnika Gdańska) i prof. dr. inż. Stanisław Bodaszewski (Politechnika Śląska). Po zreferowaniu pracy przez autora odczytaniu recenzji oraz dyskusji, Rada Wydziału Mechanicznego odbyła specjalne posiedzenie, na którym uchwalono jednogłośnie wystąpienie z wnioskiem do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej o przyznanie z-cy prof. mgr. inż. M. Lawinie tytułu Kandydata Nauk Technicznych.

Rozprawa wywołała duże zainteresowanie zarówno wśród pracowników naukowych, jak i studentów naszej uczelni.

Składamy gratulacje z-cy prof. mgr. inż. M. Lawinie i życzymy dalszych osiągnięć na polu nauki.

Wieczory w SDK (1)

W tanecznym wirze

Muzyka, gwar, śmiechy, rozbawione pary, nastrojowe światło... Tak było naprawdę we wtorek 11 października br. na wieczornicy urządzonej z okazji promocji nowych oficerów Ludowego Wojska Polskiego. W zabawie brał również udział nasz wysłannik, którego relację fotograficzną zamieszczamy poniżej.

Sala jest pełna. Po prostu trudno się poruszać. Jedyne wyjście z sytuacji — tańczyć, tańczyć, tańczyć... Tak — ale nie ma z kim. Jak zwykle cierpimy na małą ilość koleżanek którę bawią się razem z nami... Trudno.

Oto mamy już pierwszą atrakcję — loterię fantową. Przycupnęła gdzieś skromnie w kąciku, tak że trudno ją było zauważyć. A co za cuda można było na niej wygrać... Od flaszki importowego (!) wina do akwarium z rybkami, nie wspominając już o skórzanej teczce. Nie próbowałem szczęścia, bo...

...w międzyczasie rozpoczęły się występy artystyczne. Śpiewał Fleszar Alczewska, zapowiadał Szczawiński, recytował Drobnik, słowem — cała śmietanka stalinogrodzkich estradowców. Z Rajmundem Fleszarem rozmawiałem po występie. Twierdził, że śpiewa mu się u nas bardzo dobrze, jest przecież stałym gościem naszych imprez. Nie, na Zientarskiego, który mu akompaniuje nie narzeka, bynajmniej. Ale... o wiele lepiej śpiewałoby mu się z akompaniamentem własnej uczelnianej orkiestry rozrywkowo-tanecznej, chociaż by takiej jak orkiestra Akademii Górniczej... Może ktoś kompetentny z KU ZSP pomyślałby o tym, co?

Oprócz walk bokserskich widzieliśmy w ramach konkursów dramat obyczajowy z życia „Króla koloru koralowego", który mimo niewątpliwych dramatycznych spięć skończył się... rozdaniem nagród dla jego wykonawców.

A na koniec jeszcze jedno — duet Alczewska — Fleszar. Podpatrzeliśmy ich tym razem od strony kulis. Potem znowu rozbrzmiały skoczne nuty foxtrota granego z zacięciem godnym lepszej sprawy przez zespół AGH — dyrygował Białowąs — i zabawa przeciągnęła się do wczesnych godzin porannych. Ja tam także byłem, winko piłem i... spałem potem do południa.

Fotografował i napisał

Zbigniew Swoboda

Śladami wycieczki

Podhale w dwa dni

Drrrrr... zadzwonił budzik nastawiony na godz. 3.00. Nie przywykłem do tak wczesnego wstawania ale „vis maior", a właściwie wycieczka do Szczawnicy i Zakopanego — trzeba wstać. Inaczej wycieczka nie dojdzie do skutku.. dla mnie. Inni pojadą.

Dokładnie o 3 45 przyszedłem na miejsce spotkania koło SDK. Tam zastałem już kilka osób równie jak ja punktualnych, reszta zaczęła powoli „cieknąć", nie jak na wycieczkę, ale jak na jakieś zebranie z zastrzeżonym „obowiązkowym i punktualnym przybyciem". Nadjechał autobus i byłoby wszystko gotowe, gdyby nie brakło dwóch osóbek, bez których ani rusz. Jedna z nich była ważna i ważka i dlatego autobus z całą wycieczką (44 osoby) podjechał pod jej „domek mały" i tam wycieczka czekała na tę osóbkę sycąc oczy pięknem wrześniowego świtu na zamglonym bulwarze Kłodnicy.

Podziw nasz dla wrześniowego brzasku wzrastał stopniowo w miarę czekania, które zresztą nie trwało długo, bo tylko 58 minut. Potem nastąpiły owacje dla uroczej przybyłej i ruszyliśmy z kopyta dalej Szybko pozostawiliśmy za sobą tak dobrze nam znany śląski krajobraz. Wnet przez zasłonę siąpiącego deszczu zamajaczył stary Kraków, i nieoczekiwanie całkiem znaleźliśmy się w Myślenicach, gdzie największą atrakcją — jak przekonałem się o tym naocznie — jest bar mleczny.

Dalej stolica Podhala — Nowy Targ. Tu na przybyłych ze Śląska popatrzył z góry, z cokołu pomnika sam piewca Podhala-Orkan. Krajobraz coraz bardziej porywał, jaśniało wypogadzające się niebo.

Jaśniałyby też i twarze wycieczkowiczów, gdyby nie spaliny, które dziwnym sposobem zamiast wylatywać rurą wydechową z tyłu, dostawały się do wnętrza zupełnie jak w moim nowym mieszkaniu, gdy zapali u siebie sąsiad z niższego piętra.

Zbliżało się południe kiedy zobaczyliśmy Czorsztyn. Całe towarzystwo wspięło się na imponujące wzgórze uwieńczone zamkiem w Niedzicy. Zwiedziając zamek, w którym prowadzone są prace konserwatorskie przez ekipę naszych naukowców, podziwialiśmy — przewodnika. Pochodził z tamtej parafii i nie tylko z patosem, ale i wielką znajomością opowiadał historię zamku zagapionej na niego (u wielu widziałem otwarte usta) sporej gromadce zwiedzających. Mówił tak sugestywnie, że przystanąłem i ja, cały zasłuchany. „I tak ten zamek budowali i tak te kamienie taskali... i chodźmy dali moi kochani" — zakończył przewodnik.

Poszedłem... Poszedłem nad Dunajec na przystań łódek szczawnickich górali. Oprócz górali byli i cyganie. Grali swoje cudne melodie, grali czardasze. Taka muzyka na tym tle — wrażenie niezapomniane. Usadowiliśmy się w łódkach i spłynęliśmy przełomem Dunajca, przeżywając całą symfonię uczuć podziwu dla piękna Pienin. Na opis spływu się nie decyduję, to się opisać nie da, to trzeba przeżyć.

W Szczawnicy czekali na nas górale i każdy z nich zabrał swoich „ceprów" do swojego pensjonatu. Rozgościwszy się na kwaterze poszliśmy we czwórkę do Górnej Szczawnicy skonsumować zasłużony gorący posiłek. Umiejętne podejście do kelnerki i... taa...aki posiłek się znalazł mimo licznych i jeszcze lepiej od naszej zorganizowanych wycieczek! Potem sen, niczym niezamącony Rano dowiedziałem się, że ktoś całą noc chrapał, ale to nie ja.

Zresztą mogliśmy pospać dłużej, bo kierownik wycieczki spał z nami i dawał nam najlepszy przykład.

Z kolei znów zbiórka w autobusie i jazda do Zakopanego. Autobus już nie dymił. Może i u mnie w mieszkaniu przestanie dymić?...

W Zakopanem dowiedzieliśmy się, że kolejka na Kasprowy jest nadpsuta i nie wozi tyle ile powinna, a zatym powiózł nas dalej autobus do... Morskiego Oka. Po drodze zawadziliśmy o Wodogrzmoty Mickiewicza. Trudno o nie nie zawadzić, leżą przecież tak bardzo przy drodze. Popstrykały aparaty, uszy napełniły się szumem spienionej wody, a oczy napasły widokiem tego cudu natury, i jazda dalej do Morskiego Oka.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że wszyscy uczestnicy to zawołani taternicy. Wszyscy poszli do Czarnego Stawu. Poprowadził nas jeden z bohaterów filmu „Błękitny Krzyż" (podobno odegrał w nim doktora słowackiego) zresztą trzeba to będzie sprawdzić, bo górale lubią „bajać". Wierchy piętrzyły się nad nami, granie grały promieniami złocącego je słońca, a my noga za nogą pięliśmy się „w górę i w górę" jak śpiewa Koterbska. Nie tylko ona śpiewa. W nas wszystko śpiewało. Tu znów kapituluję i dalej nie opisuję. Po południu powrót do Zakopanego. Próbowaliśmy wyjechać na Gubałówkę (być w Zakopanem, a nie być na Gubałówce?), ale tu choć kolejka nie była nadpsuta, to jednak była tak przeładowana, że dla Gliwic nie znalazło się miejsca.

Wieczorem orzeźwieni tatrzańskim powietrzem i „Beskidzkim Zdrojem" rozpoczęliśmy powrót. Nie my sami zresztą, jechały wycieczki jedna za drugą, olbrzymia kolumna wypełnionych po brzegi autobusów raźno uwoziła oczarowanych górami „ceprów" w doliny.

Wyprzedzały nas (tak być powinno) jedna po drugiej dyrektorskie „Warszawy" i tylko na serpentynach myślenickiej autostrady migały ich czerwone jarzące się ślepia.

Umilkł w wozie śpiew, niektórych zmorzył sen i tak powróciliśmy do Gliwic.

Ciekawszym wyjaśniam, że była to wycieczka zorganizowana przez... ZOZ.

„Jasta"

SPORT

Odtąd corocznie w październiku

Wyścig uliczny Trybuny Politechniki

W niedzielę na starcie: *Wilczewski Hadasik Chwiendacz*

Bieżący rok akademicki jest jubileuszowym rokiem dla naszej uczelni. W roku 1955/56 Politechnika Śląska obchodzi 10-lecie swego istnienia, wraz z całą uczelnią dziesięciolecie swej działalności obchodzić będzie uroczyście koło Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Dla uczczenia tej tak bliskiej nam wszystkim rocznicy — redakcja „Trybuny Politechniki" wspólnie z sekcją kolarską AZS wystąpiła z inicjatywą zorganizowania wielkiej imprezy sportowej — ulicznego wyścigu kolarskiego.

Impreza ta odbędzie się dnia 23 października br. w obwodzie zamkniętym ulicami miasta Gliwic — Dąbrowskiego, Traugutta, Świerczewskiego, Okrzei i Krakusa. Dystans obejmuje 20 okrążeń i wynosi 50 km. Trasa **„Kryterium X-lecia istnienia Politechniki"** — pod taką nazwą przeprowadzona będzie impreza — jest trudna, posiada wiele zakrętów i długie wzniesienie (ul Dąbrowskiego), które kolarze dwudziestokrotnie będą musieli pokonać. Dlatego też organizatorzy zaprosili do udziału w wyścigu tylko zawodników posiadających I i II klasę sportową, a swój **udział potwierdzili** m. in czołowi zawodnicy Polski — **Wilczewski, Chwiendacz, Czarnecki.** Będziemy więc mieli możność oglądać w Gliwicach najlepszych zawodników minionego Wyścigu Dookoła Polski, do których można także zaliczyć obiecującego reprezentanta AZS — Przyszlaka.

Czołowy zawodnik AZS Gliwice — M. Przyszlak. Foto: Archiwum

Wyścig odbędzie się w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Zwycięzcą zostanie zawodnik, który w najkrótszym czasie przejedzie trasę, drużynowo natomiast zwycięży drużyna, której trzech pierwszych zawodników uzyska łącznie najkrótszy czas. Dla czołowych zawodników wyścigu przeznaczone zostały nagrody ufundowane przez zakłady naukowe naszej uczelni, a dla najlepszej drużyny ufundowano puchar przechodni. Ciekawym punktem regulaminu imprezy jest, że zawodnik który zostanie zdublowany przez czołówkę — musi się wycofać z dalszego udziału w wyścigu. Będzie to dopingowało zawodników do maksymalnego wysiłku w walce o pierwszeństwo na trasie „Kryterium X-lecia istnienia Politechniki".

Start do wyścigu nastąpi z ulicy Dąbrowskiego w dniu 23 października br. o godz. 11-tej.

Nowe formy pracy Studium W. F.

Grupy zainteresowań

Nowy rok akademicki Studium Wychowania Fizycznego naszej uczelni urozmaiciło wprowadzeniem t. zw. **grup zainteresowań.** Pod nazwą tą rozumie się wydzielone dyscypliny sportowe, w których studenci pod okiem instruktorów SWF mogą zdobywać kwalifikacje zawodnicze, odpowiadające zainteresowaniom poszczególnych studentów. Do grup tych mogą zgłaszać się studenci II-go roku studiów, zaawansowani w odpowiedniej dyscyplinie sportowej.

Najciekawsze jest jednak to, że student, który zostanie skierowany do danej grupy zainteresowań — nie będzie miał obowiązku uczęszczania na ćwiczenia obowiązkowego wychowania fizycznego. Można więc dzięki zamiłowaniu do danej dyscypliny sportowej, będąc studentem już II-go roku studiów — uczęszczać tylko na zajęcia grupy zainteresowań, nie mając obowiązku odbywać wychowania fizycznego.

Wprowadzono bardzo szeroki wachlarz dyscyplin sportowych, które wchodzą do programu grup zainteresowań. Obejmują one siatkówkę i koszykówkę kobiet oraz mężczyzn, piłkę ręczną oraz pływanie mężczyzn i kobiet. Zajęcia w poszczególnych grupach odbywają się w następujących terminach:

siatkówka kobiet w środy od 8.30 do 10 na sali przy ul. Konarskiego,

koszykówka kobiet w tych samych terminach na sali przy ul. Dubois 38, podobnie jak i **koszykówka mężczyzn,** która jednak odbywa się w godzinach popołudniowych 16—17.30, zaś w czwartki od 18.30 do 20 na sali przy Gierymskiego 1.

Zajęcia piłki ręcznej odbywają się w poniedziałki na sali przy ul. Dubois 38 w godz. 17.30 — 19, natomiast **pływanie mężczyzn** oraz kobiet w środy od godz. 11.30 do 13 na pływalni przy ul. Dubois 40.

Szachiści AZS Gliwice zdobyli „Puchar Sześcioletni"

We wrześniu zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski w szachach na rok 1955. W trwających blisko pół roku eliminacjach uczestniczyło około 200 drużyn. 11 drużyn zakwalifikowało się do turnieju finałowego, który odbył się we Wrocławiu. Z przyjemnością należy podkreślić, że wśród finalistów znalazły się aż 4 drużyny AZS-u: z Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Gliwic. Rozgrywki wzbudziły we Wrocławiu duże zainteresowanie. Na sali gry znajdowało się codziennie kilkaset widzów. Taka frekwencja na meczach szachowych jest u nas bardzo rzadko spotykana.

Regulamin rozgrywek przewiduje, że w składzie drużyny na 10-tej szachownicy gra kobieta. W drużynie AZS-u Gliwice na szachownicy tej grała wielokrotna mistrzyni Polski Krystyna Hołuj. Jednak kilka dni przed rozgrywkami GKKF powołał kol. Hołuj na obóz treningowy, w celu przygotowania jej do turnieju o mistrzostwo świata kobiet. To osłabienie drużyny spowodowało, że różni „znawcy" gliwickiemu AZS-owi, który dotychczas zajmował czołowe miejsca w rozgrywkach, przepowiadali tym razem miejsce w dolnej połowie tabeli.

Pierwsze mecze rzeczywiście nie zapowiadały zbyt wielkich sukcesów. W pierwszej rundzie drużyna gliwicka wygrywa wprawdzie wysoko z krakowskim AZS-em, ale drugi mecz z Kolejarzem Kraków udaje się z wielkim trudem zaledwie zremisować. Po stosunkowo łatwo wygranym trzecim meczu, w czwartym dniu rozgrywek zawodnicy gliwiccy spotykają się z kolegami z AZS-u Warszawa. W warszawskiej drużynie gra 3 mistrzów i 4 kandydatów na mistrzów, przez co drużyna uważana była za najsilniejszą. Jednak po dwóch godzinach gry wytworzyła się taka sytuacja na szachownicach, że wysoka porażka warszawiaków wydawała się przesądzona. Niestety przy końcu meczu zawodnicy AZS-u Gliwice popełnili kilka błędów i mecz zakończył się wynikiem remisowym. W 5 rundzie drużyna gliwicka traci jeszcze jeden punkt, remisując z Startem Stalinogród. Dalsze dwa mecze AZS Gliwice wygrywa w stosunku 5,5 : 4,5, ale przez zdobycie dużych punktów wychodzi na I miejsce w tabeli. Miejsca tego nie opuszcza już do końca rozgrywek. Gliwiczanie wygrywają kolejno z AZS-em Wrocław i z mistrzem Polski na rok 54 Spartą Kraków. Wygrana w ostatniej rundzie z Włókniarzem Łódź w stosunku 7:3 pieczętuje ostatecznie zwycięstwo.

Końcowy układ czołówki tabeli przedstawia się następująco:

1.	AZS Gliwice	— 17 pkt.
2.	AZS Warszawa	— 15 pkt.
3.	Start Stalinogród	— 15 pkt.
4.	AZS Wrocław	— 13 pkt.
5.	Sparta Kraków	— 13 pkt.

Przez zdobycie mistrzostwa Polski na rok 1955, drużyna szachowa AZS Gliwice zdobyła także na własność przechodni „Puchar Sześcioletni" za najlepsze wyniki w latach 1950 — 1955. W drużynie grali studenci, pracownicy naukowi i absolwenci naszej uczelni pracujący w przemyśle.

J. R.

HUMOR i satyra

Rysował T. Moskała

— Jeszcze jedno pytanie: czy kolega od urodzenia jest taki wysoki?

— Czy to kolega jest autorem artykułu o naszej stołówce?

Ze słownika drukarskiego. ŁAMANIE NUMERU.

TRYBUNA POLITECHNIKI

Organ KU PZPR, ZD ZMP, KU ZSP, ZOZ ZZNP i Rektoratu Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny: mgr inż. E. Gielata, z-ca Redaktora Naczelnego inż. K. Łokietek. Redaktor Techniczny inż Zbigniew Swoboda. Adres redakcji: Gliwice, M. Strzody 30, pok. 217. Telefon 28-63. Sekretariat czynny codziennie od 8—16, w czwartki i piątki od 13,30—18, w soboty od 8—15. Druk: RSW „Prasa" St-gród.

Zam. 5326

R-6-10556